

## RZEŻBA JEST TRUDNA O najciekawszych pomnikach Jana Pawła II

*Rzeźba jest sztuką trudną – przede wszystkim ze względów technicznych, ograniczeń samego materiału i praw fizyki. Zmusza do szukania form przemyślanych, zwartych, operujących uproszczonymi schematami i bryłami. Rzeźba – szczególnie pomnikowa – odrzuca wszystko, co zbędne – pozostawiając jedynie elementy najpotrzebniejsze, najbardziej rzeczowe i komunikatywne.*

Niniejszy tekst jest próbą skrótowego nakreślenia obrazu zjawiska, jakim są pomniki Jana Pawła II, a także przyczynkiem do opracowania ikonografii Papieża-Polaka oraz do szerszego omówienia najbardziej interesujących dzieł, które powstały w latach 1981-2001<sup>1</sup>.

Pomniki Ojca Świętego są niezwykle różnorodne. Wchodzące w ich skład figury, wykonane z różnorodnych materiałów – brązu, granitu, piaskowca, marmuru, sztucznego kamienia, drewna czy nawet blachy – mają od pół metra do pięciu metrów wysokości. Stoją w wioskach i miastach, niektóre ukryte, inne – wyeksponowane. Najczęstszym powodem ustawienia pomnika Jana Pawła II jest pragnienie upamiętnienia w materialny sposób wielkiego Papieża i jego pontyfikatu; nieco rzadziej – z oczywistych przyczyn – chęć zaznaczenia związków danego miejsca z osobą Papieża-Polaka. Częste jest przy tym wykorzystywanie na przykład faktu wizytacji biskupa Karola Wojtyły sprzed wielu lat. W Niegowici – pierwszej placówce młodego, skromnego księdza z Wadowic – powstał pomnik największego wikarego w dziejach tej parafii<sup>2</sup>. Uroczystości odsłonięcia pomników również bardzo często wiązane są ze świętami papieski-

<sup>1</sup> Do tej pory pomniki Papieża nie doczekały się adekwatnego opracowania. Najważniejsze – jak dotąd – jest zestawienie dokonane w kręgu Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie. Zob. M. J a g o s z, *Pomniki Jana Pawła II*, w: *Papież Słowianin – zwiastun nadziei*, red. A. Dobroński, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2000, s. 297-326. Spośród nielicznych tekstów krytyków i historyków sztuki wymienić należy następujące: W. S z c z e b a k, *Tarnowski pomnik Jana Pawła II dziełem sztuki i katechezą*, „Currenda” 1981, nr 9-12, s. 246-250; A. M a ś l i ŋ s k i, *Stanął pomnik Papieża i Prymasa*, „Biuletyn Informacyjny KUL” 1983, nr 1-2, s. 93n.; A. R y s z k i e w i c z, *Lubelski pomnik*, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 45, s. 8; I. G r z e s i u k-O l s z e w s k a, *Pomniki Papieża Jana Pawła II w Polsce*, „Życie Chrześcijańskie w Polsce” 1988, nr 10, s. 49-55; J. J a w o r s k a, *Artyści polscy o Papieżu*, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 1996; J. D a b k o w s k a-Z y d r o ŋ, *Symbioza przeciwnieństw*, w: *taże*, A. Myjak, G. Kowalski, *Jan Kucz. Twórczość z lat 1965-2000*, Centrum Rzeźby Polskiej, Orońsko 2001, s. 16n.

<sup>2</sup> Zob. *Pomnik Papieża*, „Wiadomości Gdowskie” 1999, nr 8, s. 6n.; K. S o w a, *Wikaremu i kapłanowi*, „Krakowski Gość Niedzielny” 1999, nr 47, s. 1.



mi, takimi jak urodziny czy rocznica pontyfikatu, ale także ze świętami maryjnymi bądź lokalnymi uroczystościami odpustowymi lub jubileuszowymi<sup>3</sup>. W geograficznym rozmieszczeniu 222 rzeźbiarskich pomników Jana Pawła II rzucają się w oczy wciąż funkcjonujące podziały związane z granicami dawnych zaborów. Najmniej pomników znajduje się na Ziemiach Odzyskanych oraz w Wielkopolsce i na Pomorzu, nieco więcej na obszarze dawnej Kongresówki, najliczniejsze są oczywiście na południu kraju – szczególnie w okolicach Krakowa<sup>4</sup>.

Pierwszą odlaną z brązu figurę Jana Pawła II ustawiono jesienią 1980 roku na dziedzińcu pałacu arcybiskupiego w Krakowie (il. 1). Była ona darem włoskich artystów – wykonana została przez rzeźbiarkę Jole Sensi Croci. Zastosowany przez nią schemat postaci Papieża wyciągającego przed siebie ramiona w geście powitania, „obejmowania” tłumów miał po wielokroć powracać w latach późniejszych w realizacjach innych artystów<sup>5</sup>. Przez dziewięć następnych lat – do roku 1989 – zrealizowano dziewiątą część ogólnej liczby pomników Jana Pawła II. Wśród prac, które powstały w tym czasie, stosunkowo niewiele jest monumentów zlokalizowanych w miastach, niewiele też obiektów o wysokiej klasie artystycznej. Wysoką wartością artystyczną odznaczają się jednak pomniki z Tarnowa, Lublina, Gdyni (il. 2) i ze Złotej. Prawdziwe ożywienie dało się zauważyć dopiero po roku 1997, gdy w okresie czterech lat postawiono ponad osiemdziesiąt monumentów (połowę z tej liczby w samym tylko Roku Jubileuszowym). Od tamtej pory tempo wznoszenia nowych pomników Jana Pawła II uległo pewnemu spowolnieniu<sup>6</sup>.

Najczęściej pomniki powstają w wyniku starań wspólnot parafialnych – w efekcie są one w większości zlokalizowane przy kościołach, budynkach parafialnych, klasztorach czy sanktuariach. Zaledwie około jednej ósmej ogólnej liczby pomników Jana Pawła II stanowią monumenty fundowane bądź współ-

<sup>3</sup> W roku 2003, w dwudziestą piątą rocznicę pontyfikatu, pomniki Jana Pawła II odsłonięto między innymi w: Paradyżu, Sochaczewie, Szczawnicy, Szczecinku i na lądowisku w Kalwarii Zebrzydowskiej. Powiązanie ceremonii odsłonięcia ze świętem Matki Bożej Fatimskiej miało miejsce na przykład w: Zakopanem (1994), Lipinach (2001), Miłowicach (2003), w papieskie urodziny zaś w Tarnobrzegu, Ludźmierzu, Ciechanowie i Pionkach.

<sup>4</sup> Za granicami Polski monumenty stawiane są najczęściej w miejscach związanych z Polonią – najwięcej jest ich w USA, Kanadzie, Brazylii i Argentynie. Obecne są w krajach tradycyjnie katolickich – takich, jak Meksyk, Włochy lub Hiszpania, ale możemy je znaleźć również w Japonii, Rumunii czy na Ukrainie. Zob. J. Osuchowski, *Pomniki Jana Pawła II w Ameryce Łacińskiej*, „Gwiazda Polarna” 2003, nr 22, s. 7.

<sup>5</sup> Powtórzony został na przykład przez Czesława Dźwigaja w figurze dla sanktuarium na Krzeptówkach (1994) oraz w seryjnie wyrabianych pomnikach Stefana Kowalówki (lata 1995–2000), znajdujących się w ponad dwudziestu miejscowościach (głównie na terenie Polski), między innymi w Haczowie, Jędrzejowie, Oławie, Siemiatyczach, Tomaszowie Mazowieckim, Trzebnicy i Wrocławiu.

<sup>6</sup> W 2003 roku powstały przynajmniej dwadzieścia trzy pomniki Papieża, z czego szesnaście związanych było z obchodami rocznicy pontyfikatu.



finansowane przez miasta lub organizacje społeczne; znajdują one ostatecznie swą lokalizację na terenach miejskich – na placach lub w parkach. Zamówienie najczęściej kierowane jest do konkretnego artysty – o decyzji zazwyczaj przesądza znajomość osoby twórcy bądź znajomość jego wcześniejszych podobnych dzieł. Pomniki tworzone są zarówno przez rzeźbiarzy należących do czołówki polskich artystów, autorów wielu cenionych dzieł pomnikowych, jak również przez mniej znanych rzeźbiarzy, debutantów, samouków i amatorów. Warto w tym miejscu wspomnieć, że spora część pomników za granicą tworzona jest przez Polaków. Zdarzają się również „importy” dzieł artystów obcych do Polski<sup>7</sup>. Do rzadkości należą konkursy na projekt pomnika Ojca Świętego. Jedy-  
nym poważniejszym – zakończonym zresztą zupełnym niepowodzeniem – był konkurs rozstrzygnięty w Poznaniu w końcu roku 1999. Skłócił on lokalną społeczność, przyniósł też rozczarowanie jakością nagrodzonych prac. Ostatecznie w końcu roku 2000 pomnik Jana Pawła II wykonany został według zupełnie innego projektu.

Powstałe do tej pory pomniki noszą w sobie wyraźnie widoczne i łatwe do uchwycenia załączki rodzącej się ikonografii osoby Jana Pawła II. Ma to swoją przyczynę w fakcie, że rzeźba jest sztuką trudną – przede wszystkim ze względów technicznych, ograniczeń samego materiału i praw fizyki. Zmusza do szukania form przemyślanych, zwartych, operujących uproszczonymi schematami i bryłami. Rzeźba – szczególnie pomnikowa – odrzuca wszystko, co zbędne – pozostawiając jedynie elementy najpotrzebniejsze, najbardziej rzeczowe i komunikatywne. Jan Paweł II najczęściej przedstawiany bywa w ujęciu pełnopostaciowym (w przypadku co piątego pomnika w jego skład wchodzi popiersie), w postawie stojącej – w szatach pontyfikalnych, nieco rzadziej w sutannie. Najczęściej spotykaną pozą jest gest pozdrawiania (błogosławieństwa), przy czym w lewej ręce Papieża znajduje się krzyż; spotykany jest też układ wyciągniętych ramion. Stosunkowo rzadko praktykuje się przedstawianie Jana Pawła II jako starca, chociaż większość jego pomników powstała, gdy miał blisko osiemdziesiąt lat.

Najłatwiejsza do wyodrębnienia grupa atrybutów odnosi się do dziedzictwa Piotrowego. Janowi Pawłowi II towarzyszą narzędzia pracy rybaka: sieć (w Łowiczu) czy łódź (w Policach, w Elku). Częste są nawiązania do skały – opoki. Może ona stanowić postument (w Łukowie) lub dolną część figury, z której wyrasta właściwa postać (w pomnikach Gustawa Zemły w Oleszycach, Płocku czy na Górze św. Anny). Skałą może być wreszcie sam materiał, z którego

<sup>7</sup> Z tej pierwszej kategorii najbardziej znane są pomniki w Buenos Aires i Waszyngtonie. Polscy artyści zaangażowani byli również w Martin Coronado i Pasadas w Argentynie czy w Vadricourt we Francji. Dzieła artystów obcych (głównie Włochów) znajdują się w Krakowie, Warszawie i Wadowicach. Por. np. J a g o s z, dz. cyt., s. 297-316; *Pomnik Jana Pawła II w Buenos Aires*, „Niedziela” 1999, nr 35, s. 19; W. Z i a m a r a, *Pomnik Jana Pawła II we Francji*, „Kronika Rzymska” 1998, nr 116, s. 9n.; *Centrum kultury Jana Pawła II*, „Niedziela” 2000, nr 48, s. 25.



wykonana jest statua (w Gdańsku na Zaspie i Strzegomiu). Spotyka się też odwołania do tytułu „Pontifex Maximus” (jak na przykład w niezrealizowanym projekcie Macieja Szańkowskiego dla Poznania) lub atrybuty w rodzaju kija pasterskiego (w Dukli – il. 3). Zaakcentowanie funkcji kapłańskich (wzniesiony kielich) pojawiło się z kolei w pomniku z Radomia. Zdarzają się też atrybuty w formie tablic Prawa bądź cyfr kolejnych przykazań (w Elblągu i Nowym Tomyślu).

Istnieją przedstawienia, w których zasadniczą myśl podporządkowano dziełu Jana Pawła II, cechom jego pontyfikatu. Rozbudowany program ikonograficzny nawiązujący do idei pielgrzymowania prezentuje na przykład pomnik z Brampton pod Toronto, gdzie Papież ukazywany jest jako kroczący po fragmencie kuli ziemskiej. Na wysokim cokole w Zawierciu Papież trzyma w wyciągniętej ręce katechizm, w pomniku z Białej Podlaskiej natomiast ma w dłoni kartkę papieru. Uroczą figurą z Pelplina wyobraża Jana Pawła II pochylającego się nad rozłożoną na kolanach książką (il. 4). Głęboka troska o życie i godność człowieka znalazła swoje odzwierciedlenie w monumencie autorstwa Jana Kucza znajdującym się w Kaliszu: w tym przedstawieniu Papież pochyla się nad małą dziewczynką. Jan Paweł II został ukazany w relacji z dziećmi również w pomnikach Bogdany Ligęzy-Drwał w Złotej i w Chotowej.

Pontyfikat Papieża-Polaka upływa od samego początku pod znakiem Matki Bożej. Wielka miłość, cześć i oddanie Papieża Marii inspirowały twórców licznych pomników Ojca Świętego wzniesionych w sanktuariach maryjnych – w Polsce między innymi w Częstochowie, Okulicach, Licheniu, Kałkowie-Godowie, Bardzie; w Austrii – w Mariazell; w Niemczech – w Altötting; w USA – w Doylestown; w Meksyku – w Gwadelupie. Bardzo często na pomnikach odnaleźć można bezpośrednie nawiązanie do osoby Marii bądź do modlitwy różańcowej. Postać Matki Bożej pojawia się w pomnikach w Okulicach, Studzienicznej, Kalwarii Zebrzydowskiej i w Ludźmierzu. Oddanie Marii zaakcentowane bywa często dosłownie – w Toruniu Papież trzyma w rękach figurę Pięknęj Madonny; emblematy i symbole maryjne są częstymi elementami jego ornatu, mitry czy kapy.

Na kilka sposobów akcentowana jest również polskość Jana Pawła II. W pomniku w Tarnowie Bronisław Chromy zrezygnował z postumentu, pozwalając figurze „wyrastać” bezpośrednio z ojczystej ziemi. Cokół pomnika w Bełchatowie odtwarza z kolei zarys granic Rzeczypospolitej. Pokrewnym wątkiem jest wskazanie na Papieża jako opiekuna „Solidarności”: w pomniku usytuowanym przed kościołem św. Brygidy w Gdańsku Ojciec Święty trzyma na ręku kilkuletnie dziecko – zgodnie z intencją autora symbolizujące właśnie Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”<sup>8</sup>. Warto też wspomnieć o prezentowanych często związkach Papieża z ukochanymi górami

<sup>8</sup> Zob. W. S a m p, List do K. S. Ożoga z 24 II 2003 (w zbiorach autora).



– Tatrami. Cokół-głaz w podkrakowskich Zielonkach, pochodzący z Tatr, ma symbolizować właśnie tę relację, podobnie jak postument w Księżówce i popiersie w Przemyślu-Lipowicy.

Nie jest łatwo spośród dwustu monumentów wybrać kilka najlepszych – jednocześnie obrazujących podstawowe problemy omawianego zagadnienia, typy ikonograficzne, ilustrujących tendencje, świadczących o gustach zamawiających i o klasie rzeźbiarzy. Każdy taki wybór będzie miał swoje wady. Proponowane tu zestawienie częściowo odzwierciedla pewne proporcje statystyczne charakterystyczne dla ogółu pomników Papieża w Polsce – liczba pomników z lat PRL-u i Trzeciej Rzeczypospolitej czy stosunek liczby figur kamiennych i ze sztucznego kamienia do liczby posągów odlanych z brązu. Znalazły się w nim zarówno pomniki o bardzo interesującej treści, o mistrzowskim wykonaniu oraz te mające szczególnie interesujące początki.

Na wstępie warto zwrócić uwagę na dwa monumenty, które powstały w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych i do dziś należą do najwybitniejszych dzieł współczesnej rzeźby pomnikowej. Są nimi wykonane z brązu pomniki z Tarnowa i Lublina. Obydwa wzniesiono przy cichym przyzwoleniu władz, korzystając ze stosunkowej eksterytorialności placu katedralnego i bezpośredniej bliskości świątyni (w Tarnowie) oraz autonomii katolickiej uczelni (w Lublinie). W obydwu przypadkach zwraca uwagę powaga zamówienia, powodująca, że zwrócono się z nim do twórców najwyższej klasy, znanych jednocześnie ze swojej jednoznacznej postawy wobec spraw religii i wiary<sup>9</sup>.

Pomnikiem w Tarnowie (il. 5, 6) Bronisław Chromy niejako stworzył dla polskich rzeźbiarzy temat Jana Pawła II. Jego potężne, czteroipółmetrowe dzieło stanęło przy chórze katedry tarnowskiej 29 czerwca 1981 roku, podczas uroczystości kościelnych<sup>10</sup>. Ostry, trójkątny kształt wbity w ziemię nie przypominał zbytnio osoby Papieża. Charakterystyczna dla twórczości Bronisława Chromego nieregularna faktura oraz zielona patyna wzmacniały niejednoznaczne odczucia, jakie towarzyszyły i do tej pory towarzyszą oglądającym ten pomnik. Nie należy go jednak odczytywać jako portretu Papieża. W monumencie tym Chromy przekazał znacznie więcej treści – już samo usytuowanie monumentu ujawnia kilka zastanawiających elementów. Wzajemne proporcje pomnika i potężnej bryły katedry – oglądanych z daleka – wskazują na rzeczywistą relację Papieża i Kościoła. On jest jego elementem, podwaliną, sługą<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Bronisław Chromy zrealizował m.in. monumentalne kompozycje rzeźbiarskie w nowohuckiej „Arce”, Jerzy Jarnuszkiewicz już wcześniej związał się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim poprzez rzeźbę triumfującego Chrystusa w kościele akademickim KUL.

<sup>10</sup> Zob. J. R z e s z u t o, *Odstąpienie pomnika Jana Pawła II w Tarnowie*, „Tarnowski Magazyn Informacyjny” 1981, nr 27, s. 3; K. S z a t a ł a, *On jest zawsze wśród nas. Uroczystość odstąpienia pomnika Jana Pawła II w Tarnowie*, „Słowo Powszechne” 1981, nr 139B, s. 1n.

<sup>11</sup> Por. S z c z e b a k, dz. cyt., s. 247.



W miarę zbliżania się do figury proporcje zmieniają się – posąg rośnie, stając się w końcu monumentem ponad dwukrotnie wyższym od oglądającego. Wtedy też pojawiają się kolejne spostrzeżenia. Figura nie ma postumentu ani stóp. Wyrasta bezpośrednio z ziemi – lub raczej niczym gejzer wytryska z niej i zastyga w lekkim brązowym kształcie. W ten właśnie sposób Chromy chciał zapisać eksplozję euforii, która ogarnęła Polskę po wyborze Karola Wojtyły i po pierwszej pielgrzymce Papieża do Polski – wybuch radości z faktu posiadania na Stolicy Piotrowej przyjaciela i protektora upragnionych zmian (sierpień 1980)<sup>12</sup>. Jednocześnie brak cokół staje się czytelnym symbolem zarówno bliskości i bezpośredniości Jana Pawła II w kontaktach z wiernymi, jak i jego wyrastania wprost z naszej polskiej ziemi. W rozmowie z autorem niniejszego tekstu Bronisław Chromy powiedział: „Przyznam się, że nigdy go nie widziałem na cokole. Nigdy. On był zawsze taki bezpośredni, zwyczajny... Daleki był od dystansu do swoich wiernych i przyjaciół”<sup>13</sup>.

Konieczność zastosowania takiej właśnie dynamiki kształtów sprawiła, że doszło do rażących w pierwszej chwili przerysowań szaty i oblicza papieskiego – jawiących się w postaci ostrych, wertykalnych linii. Rysy twarzy zostały potraktowane nie tyle syntetycznie, co symbolicznie. Twarz postaci wyraża cechy osobowości Papieża: zdecydowanie, siłę, moc – łagodzone jednocześnie widocznym ciepłym uśmiechem. W geście szeroko rozpostartych ramion ukazane zostało otwarcie Jana Pawła II na wszystkich wiernych; widoczne jest ono również w zauważalnym szczególnie od tyłu lekkim nachyleniu figury do przodu.

Późniejszymi nawiązaniem do układu tarnowskiego i jego rozwinięciami były dwie inne realizacje Chromego znajdujące się w podkrakowskich miejscowościach: Zielonkach i Leńczach. O ile pierwszy monument, z roku 1998, jest swobodną wariacją na temat „zjawy”, interesującą ze względu na celowe umieszczenie figury na kamieniu pochodzącym z Tatr, o tyle drugi pomnik, niemal równie potężny jak tarnowski pierwowzór, jest jego prawie dokładną kopią<sup>14</sup>. Równie interesująca co niebezpieczna z formalnego punktu widzenia jest charakterystyczna dla Chromego próba łączenia materiałów – na czarnym, wysokim trzonie, w zamierzeniu twórcy symbolizującym czerń kapłańskiej sutanny, rzeźbiarz osadził brązową postać symbolizującą powołanie papieskie.

30 maja 1983 roku na dziedzińcu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odsłonięto pomnik *Homagium* (il. 7, 8) dłuta Jerzego Jarnuszkiewicza. Umieszczona na studwudziestocentymetrowym cokole rzeźba o wysokości dwustu-

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 248.

<sup>13</sup> Rozmowa prywatna z B. Chromym z 29 I 2003 (autoryzowny zapis magnetofonowy w zbiorach autora).

<sup>14</sup> Zob. M. Kość, *Podziękowanie. Pomnik Papieża stanął w Zielonkach*, „Krakowski Gość Niedzielny” 1998, nr 40, s. 21; *Leńcze – pomnik Jana Pawła II*, „Wiadomości Kalwaryjskie” 2002, nr 7-8, s. 14.





1. Kraków, kuria metropolitalna (fot. K. S. Ożóg)





2. Gdynia (fot. K. S. Ozóg)





3. Dukla (fot. K. S. Ozóg)





4. Pelplin (fot. K. S. Ozóg)





5. Tarnów (fot. K. S. Ożóg)





6. Tarnów, fragment





7. Lublin (fot. K. S. Ozóg)





8. Lublin, fragment





9. Kalisz (fot. K. S. Ożóg)





10. Kalisz, fragment





11. Złota (fot. K. S. Ozóg)





12. Jasna Góra (fot. K. S. Ozóg)





13. Łowicz (fot. K. S. Ożóg)





14. Łowicz, fragment





15. Kraków, Park Strzelecki (fot. K. S. Ozóg)





16. Kraków, Park Strzelecki, fragment





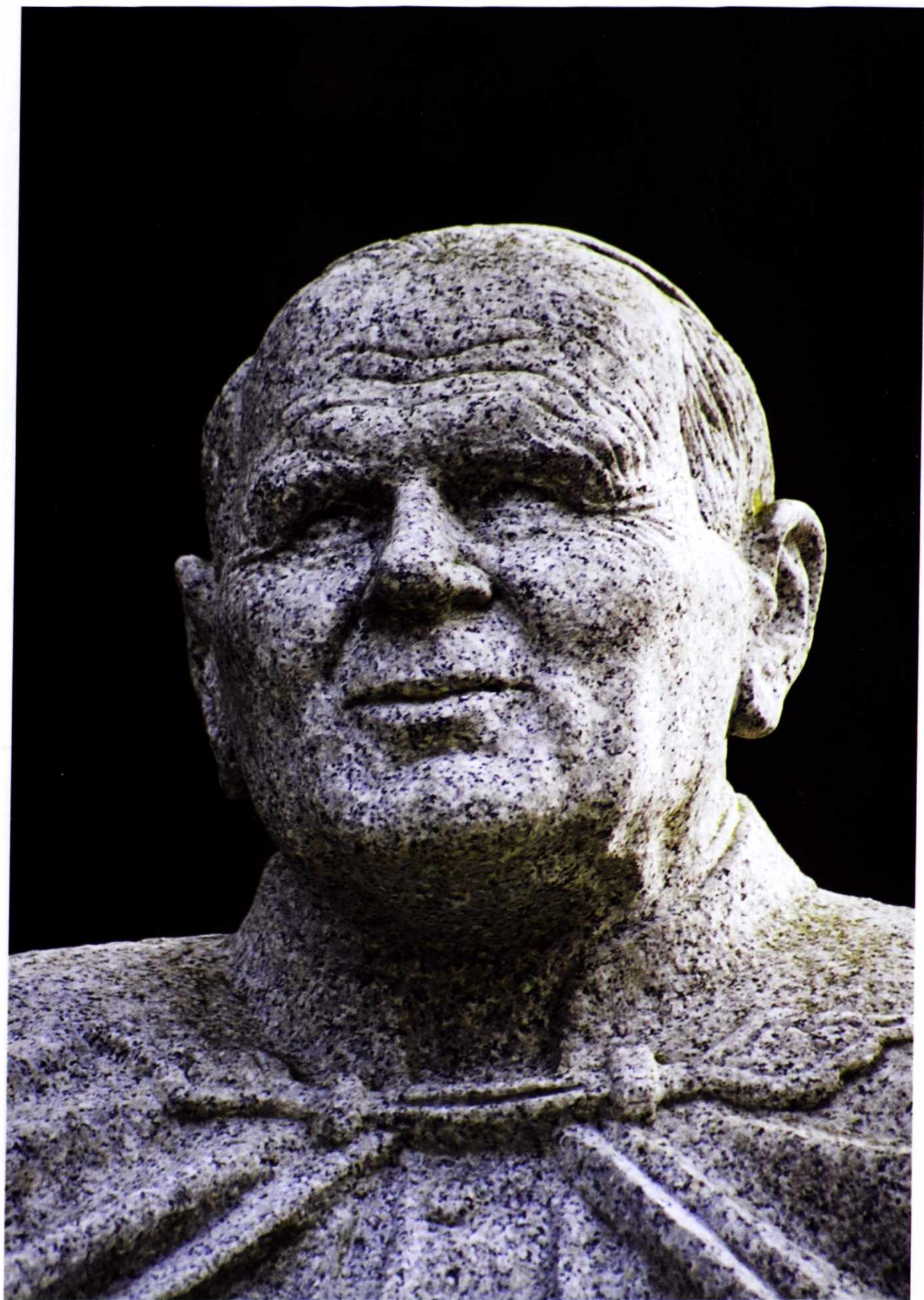
17. Lubichowo (fot. J. Ożóg)





18. Zakopane, „Księżówka” (fot. K. S. Ożóg)





19. Zakopane, „Księżówka”, fragment





20. Zakopane, „Księżówka”, fragment





21. Poznań (fot. K. S. Ozóg)





22. Ludźmierz (fot. K. S. Ozóg)





23. Ludźmierz, fragment





24. Ludźmierz, fragment



dziesięciu centymetrów, przedstawiająca Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego, powstała na zamówienie Senatu uczelni<sup>15</sup>. Monument, zlokalizowany w południowej części dziedzińca starego gmachu uniwersytetu, stanął na przecięciu alejek, przed arkadami parteru. Podobnie jak w Tarnowie, usytuowanie pomnika jest wręcz idealne. Trójkątna (tym razem swym ostrym wierzchołkiem zwrócona do góry) kompozycja figuralna gra swoją bryłą z bliska i z daleka. Trzy kondygnacje arkad dziedzińca sprawiają, że perspektywa w miarę zbliżania się do pomnika ulega wyraźnej zmianie. Początkowo niewielki – podnosi się i potężnieje, tworząc spoisty układ z korpusem gmachu.

Pod dłutem znakomitego rzeźbiarza powstał pomnik o ogromnym ładunku emocji. Punktem wyjścia dla poszukiwań ostatecznej formy pomnika i przedstawionych na nim postaci było dla rzeźbiarza historyczne, rzeczywiste wydarzenie. Inwencja artysty została zamknięta w jasnych i określonych ramach. Jerzy Jarnuszkiewicz ujął to w następujący sposób: „W tym wypadku chciałem powściągnąć swe decyzje i aspiracje, przyjąć dla siebie pokorną rolę służebną wobec wydarzenia i osób”<sup>16</sup>. Monument jest przestrzenną transpozycją znanej fotografii ukazującej dwóch wielkich Polaków w braterskim i serdecznym uścisku podczas pierwszej audiencji dla pielgrzymów z Polski 23 października 1978 roku<sup>17</sup>. I tym razem, podobnie jak w czasie homagium kardynałów, Prymas Wyszyński chciał z czcią uklęknąć przed Papieżem, został przez niego jednak po bratersku objęty i podniesiony.

Ów moment stał się głębokim przeżyciem dla jego świadków – w geście pełnym oddania, Papież pochylił się ku Kardynałowi będącemu jego duchowym ojcem. Rzeźba Jarnuszkiewicza przedstawia chwilę wyprzedzającą nieco moment kulminacyjny, znany z fotograficznego dokumentu. Prymas znajduje się w przyklęku – Papież jednak dopiero wyciąga ku niemu ręce. Nie wiadomo jeszcze, czy go podniesie, czy uklęknie obok, czy też go obejmie. Teoretycznie możliwe jest każde rozwiązanie. W pomniku obecne jest niezwykle i rzadko spotykane w rzeźbie zawieszenie wyraźnie toczącej się akcji<sup>18</sup>. Niejednoznaczność przedstawienia powoduje, że pomnik intryguje, może być różnie rozumiany i interpretowany.

<sup>15</sup> Por. Maśliński, dz. cyt., s. 93; I. Grzesiuk-Olszewska, *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945-1995*, Neriton, Warszawa 1995, s. 268.

<sup>16</sup> Cyt. za: Ryszkiewicz, dz. cyt., s. 8.

<sup>17</sup> Por. L. Lameński, *Metal we współczesnej plastyce polskiej. Twórczość Jerzego Jarnuszkiewicza*, „Akcent” 1988, nr 4, s. 165; Grzesiuk-Olszewska, dz. cyt., s. 268n.

<sup>18</sup> Por. Jaworska, dz. cyt., s. 85. Sam artysta w ten sposób mówił o chwili utrwalonej w swoim dziele: „Nie pokazuję kulminacyjnego momentu, ale chwilę przed nim. W chwili pochylenia Papieża nad klęczącym już przed nim Kardynałem był początek zarówno gestu podniesienia go z klęczek, jak i objęcia, a także uklęknienia przed nim. I ja właśnie tę chwilę przedstawiam, ujęcie tego, co się ma dopiero stać”. Cyt. za: Grzesiuk-Olszewska, dz. cyt., s. 269.



Interesujący jest ruch przedstawionych postaci, jasny i prosty do odczytania przy bliższej analizie układu i treści pomnika. Obie sylwetki nasuwają się na siebie; potencjalnie zdolne również do ruchu w kierunku góra-dół, w zależności od interpretacji gestu Papieża – czy również klęknie, czy też podniesie Kardynała. Dodatkowe wrażenie drżenia i ruchliwości wywołane jest przez ruchliwą fakturę rzeźby oraz wzmożone przez fałdy kapłańskich szat i ułożenie rąk i dłoni, nadające pomnikowi wyczuwalny rytm.

Dzięki Jarnuszkiewiczowi powstał ważny dla Uniwersytetu symbol – „plastyczne wyobrażenie czegoś, co jest wielką, duchową rzeczywistością”<sup>19</sup>. W oryginalny sposób ukazano nietypowe powitanie wielkich postaci – pokorne, stanowiące konsekwencję drogi ich życia będącego ofiarą. Do tej myśli zdaje się nawiązywać piedestał, który przybrał formę posoborowego ołtarza. Wskazuje on na heroiczny wymiar przedstawionych postaci<sup>20</sup>. Twórca dzieła z dziedzica Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego udowodnił, że za pomocą prostych środków wyrazu można z dużą dozą realizmu przedstawić historyczne postacie i udokumentować w kompozycji rzeczywiste zdarzenie z wirtuozerią odległą od banału.

Długo przyszło czekać na kolejne oryginalne w swej formie i treści dzieło. Dokładnie szesnaście lat po odsłonięciu pomnika w Lublinie podobna uroczystość odbyła się w Kaliszu. Pomnik znajdujący się w centrum miasta – na placu św. Józefa – zrealizował Jan Kucz. Ustawiona na szerokim, kilkustopniowym postumencie figura swą zdecydowaną, wieloznaczną formą wpisała się w czołówkę współczesnej rzeźby pomnikowej w Polsce (il. 9, 10). Jan Paweł II i stojąca obok niego mała dziewczynka są odlegli w formie od podobnych pomników Wawrzyńca Sampa z Gdańska z roku 1984 i Bogdany Ligęzy-Drwał ze Złotej z roku 1989 (il. 11). Dynamiczny, a zarazem stonowany układ grupy wzbogacony został imponującymi (może z pewną przesadą) fałdami szat Papieża, które przełamały obowiązujący dotąd schemat papieskiego ornatu – sztywnego pancerza<sup>21</sup>.

Pomysł kształtu pomnika, w którym Janowi Pawłowi II towarzyszy dziewczynka, narodził się w związku z treścią homilii wygłoszonej w Kaliszu 4 czerwca 1997 roku, w której Ojciec Święty mówił o potrzebie ochrony życia dzieci nienarodzonych<sup>22</sup>. Dwie wyrzeźbione przez Jana Kucza osoby wiążą niezwykle relacja. Zbliżają się do siebie pełne szacunku, dobroci i onieśmienia. Dzie-

<sup>19</sup> Cyt. za: F. Macharski, *Homilia wygłoszona na uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego w KUL dnia 30 maja 1983*, „Biuletyn Informacyjny KUL” 1983, nr 1-2, s. 97.

<sup>20</sup> Por. Maśliński, dz. cyt., s. 94; Lameński, dz. cyt., s. 165.

<sup>21</sup> Por. A. Danielczyk-Marciniak, *Quo vadis, Domine – Jan Paweł II w Kaliszu*, „Gazeta Ostrowska” 1999, nr 11, s. 7.

<sup>22</sup> Na cokole pomnika wyryto fragment tej homilii: „Prawo do życia / nie jest tylko kwestią światopoglądu / nie jest tylko prawem religijnym / ale jest prawem człowieka”.



wczynka kryguje się w ujmujący sposób, wyciąga swą malutką rękę ku dłoni pochylającego się nad nią Papieża, ich palce się jednak nie stykają<sup>23</sup>. Podobnie jak w *Stworzeniu Adama* Michała Anioła, wyczuwa się tu niezwykle zawieszenie i potężną moc wypływającą z niebanalnego tworu artysty. Perfekcja i łatwość, z jaką Kucz posługuje się wzajemnie wiązаныmi przez siebie bryłami, stawiają papieski pomnik z Kalisza – na równi z ekspresyjnym kardynałem Wyszyńskim z Jasnej Góry – wysoko ponad poziomem dzieł większości współczesnych twórców. Jest to również jeden z nielicznych pomników, które warto kilkakrotnie obejść, przyglądając się, jak gra swoją sylwetą w otoczeniu, w którym się znajduje.

Już w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku liczne pomniki Jana Pawła II pojawiły się w sanktuariach maryjnych, akcentując bliski związek Papieża z kultem Matki Chrystusa. W Polsce pierwszym takim miejscem było Bardo, wkrótce potem monumenty upamiętniające Ojca Świętego wzniesiono w Licheniu, Janowie Lubelskim, Okulicach, Zamościu, Kałkowie-Godowie, Kielcach, Krzeptówkach, Krasnobrodzie, Limanowej i w innych sanktuariach. Logiczne było, że w nurt ten musi w końcu wpisać się i Jasna Góra. Potrzeba taka stała się tym bardziej oczywista po zrealizowaniu monumentalnej wizji Jana Kucza, o którego dzieło – pomnik prymasa Wyszyńskiego – wzbogacił się klasztor w roku 1997. Bardzo dobry artystycznie pomnik nie spotkał się jednak z właściwą oceną ze strony zamawiających – stąd do realizacji kolejnego ważnego dla sanktuarium pomnika wybrano już innego artystę.

W przypadku pomnika z Jasnej Góry (il. 12) najważniejszy jest jednak fakt, że stanowi on dar małżeństwa emigrantów z Polski – państwa Danuty i Tomasza Gołąbów z Indianapolis w Stanach Zjednoczonych. Latem 1998 roku w tym samym mniej więcej czasie, kiedy paulini zaczęli myśleć o pomniku Jana Pawła II, Tomasz Gołąb szukał kontaktu z klasztorem na Jasnej Górze, aby zaproponować jakąś większą donację. W rozmowach z ojcami początkowo pośredniczył Czesław Sawko, który ponad rok wcześniej ufundował pomnik prymasa Wyszyńskiego. Na początku września 1998 roku Tomasz Gołąb stał się jedynym i wyłącznym fundatorem pomnika Papieża na Jasnej Górze.

Przeor Matuszewski rozpoczął poszukiwania właściwego rzeźbiarza, wkrótce potem fundator przedstawił swój zamysł ukazania Ojca Świętego w geście pozdrowienia, bez szat pontyfikalnych, z piuską trzymaną w ręku<sup>24</sup>. Tomasz Gołąb tłumaczył ten pomysł pragnieniem ukazania Papieża w momencie mniej oficjalnym: „Z pomnika na Jasnej Górze Papież będzie witał i żegnał pielgrzymów o każdej porze dnia i roku, nieoficjalnie, ale serdecznie, blisko i po ludzku. [...] Dla mnie osobiście Ojciec Święty wygląda ładniej bez piuski na głowie, gdy

<sup>23</sup> Por. Dąbkowska-Zydroń, dz. cyt., s. 17.

<sup>24</sup> Identyczną pozę Papieża można zobaczyć na okładce książki: J. Offredo, D. Le Corre, *Druga wizyta Jana Pawła II w Polsce*, Éditions Cana, Paryż 1983.



widoczne są Jego kosmyki włosów”<sup>25</sup>. W listach i rozmowach telefonicznych z Ojcem Przeorem Tomasz Gołąb wielokrotnie zwracał uwagę na swoje pragnienie zachowania jak najwierniejszego podobieństwa postaci do pierwowzoru – młodego, zdrowego Papieża z początku pontyfikatu. Sugestie te były na bieżąco uwzględniane przez Władysława Dudka, któremu późną jesienią 1999 roku ostatecznie powierzono prace nad tym dziełem.

W uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej doszło do szczęśliwej finalizacji niemal rocznej pracy po obu stronach Atlantyku. Na Bastionie Świętej Trójcy prymas Józef Glemp odsłonił mierzący niespełna pięć metrów pomnik (na dwupółmetrowym postumencie)<sup>26</sup>. Zdający się pozdrawiać jasnogórską świątynię monument wpisał się dość dobrze w zastane otoczenie i wkrótce stał się miejscem pamiątkowych fotografii.

Pomnik w Łowiczu (il. 13, 14) powstał na przełomie lat 1999 i 2000. Odsłonięcie nastąpiło już w czerwcu w Roku Jubileuszowym. Dzieło Stanisława Słoniny stanowi przykład pomnika, w którym uwydatniony został szczególny atrybut papieski – Jan Paweł II ciągnie sieć pełną ryb. Strój pontyfikalny oraz pastorał już z daleka jednoznacznie określają jego osobę, jednakże trzymana w prawej dłoni, masywna, opadająca poniżej górnego poziomu cokołu sieć jest elementem niezwykle oryginalnym. Uwagę zwraca symbolika znajdujących się w sieci ryb – dusz „złowionych” przez Piotra naszych czasów. Dostrzeżono również charakterystyczną w owej grupie rybkę, zwróconą w stronę przeciwną niż pozostałe. „Jest kilka takich rybek, które nie płyną za papieżem, ale taki jest właśnie świat, nie wszyscy pójdą za jego głosem”<sup>27</sup> – wyjaśnił autor.

Posąg stanowi rozwinięcie schematu, który Słonina kilkanaście miesięcy wcześniej wykorzystał w słynnej realizacji dla Buenos Aires<sup>28</sup>. Jednakże syntetyzujące uproszczenia charakterystyczne dla pierwowzoru ustąpiły w tej realizacji miejsca bliższej duchowi baroku skłonności do ozdobności<sup>29</sup>. To interesujące dzieło jest owocem przyjaznego współdziałania Kościoła i władz miejskich – powstały z inicjatywy biskupa Orszulika i kręgów kurialnych pomnik stanął bardzo udatnie w reprezentacyjnym miejscu, jakim jest miejski rynek<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> T. Gołąb, List do K. S. Ożoga z 22 IV 2003 roku (w zbiorach autora).

<sup>26</sup> Por. *Pomnik Ojca Świętego na Jasnej Górze*, „Jasna Góra” 1999, nr 10, s. 8; E. K. Czackowska, *Pomnik papieża na Jasnej Górze*, „Rzeczpospolita” 1999, nr 200, s. 5.

<sup>27</sup> Cyt. za: M. Wolska-Kobierecka, *Pomnik z pasją*, „Nowy Łowiczanie” 2000, nr 21, s. 11.

<sup>28</sup> Słynnej głównie z powodu komentowanego wielokrotnie faktu uchylecia przepisu tamtejszej konstytucji, zakazującego stawiania pomników żywym osobom. Por. m.in.: J. Giedroyc, *Notatki redaktora. Pomnikomania*, „Kultura” 1999, nr 10, s. 17; [IBP], *Z Polski do Argentyny*, „Wspólnota Polska” 1999, nr 7, s. 47.

<sup>29</sup> Por. Wolska-Kobierecka, dz. cyt., s. 10.

<sup>30</sup> Nie obyło się wprawdzie bez zgrzytów; nie miały one jednak wpływu na końcowy efekt. Zob. A. Jataczak, *Lewica nie chciała Papieża na rynku*, „Nowy Łowiczanie” 2000, nr 14, s. 1, 3.



Pośród autorów papieskich pomników prawdziwym potentatem jest bez wątpienia Czesław Dźwigaj, który do końca roku 2003 zrealizował ich w Polsce dwadzieścia pięć – co ósmy zatem wyszedł spod jego dłuta. Pierwszy z nich stanął w 1987 roku w Okulicach. Zamówienia zaczęły płynąć szerokim nurtem po roku 1995, gdy dość udany pomnik został wzniesiony w Szczecinie; w samym Roku Jubileuszowym kolejne odsłonięto w Puławach, Kalwarii Zebrzydowskiej, Elku, Krakowie i Studzienicznej. Posiadający dużą i sprawną pracownię oraz dobre kontakty z Kościołem Dźwigaj jest w stanie sprostać niemal każdemu zadaniu i terminowi. Nierzadko rozdzielone między kilka odlewni formy trafiają do nich na dwa, trzy tygodnie przed zaplanowanym odsłonięciem pomnika.

Liczne kontrowersje budzi nierówny poziom prac sygnowanych przez Dźwigaję – pomysły bardzo interesujące sąsiadują z realizacjami miernymi<sup>31</sup>. Jednym z bardziej oryginalnych twórców Dźwigaję jest odsłonięta 1 lipca 2000 roku siedząca statua w Parku Strzeleckim przy ulicy Lubicz w Krakowie (il. 15, 16), powstała na zamówienie Bractwa Kurkowego, którego członkiem jest zresztą sam Dźwigaj. Podobnie jak autor pomnika z Lublina, Dźwigaj nawiązuje do autentycznego zdarzenia – poza Papieża jest niemal dokładnym odzwierciedleniem jego postaci z fotografii z członkami Bractwa, którzy odwiedzili Jana Pawła II w Watykanie. Skierowane do nich wówczas zdanie zostało umieszczone na postumencie<sup>32</sup>.

Monument stanął w centralnej części Parku Strzeleckiego, na niskim, półtorametrowym kopczyku – będącym czytelnym nawiązaniem do krakowskich kopców – pomiędzy statuami Zygmunta Augusta i Jana III Sobieskiego<sup>33</sup>. Siedząca poza Jana Pawła II doskonale wpisała się w ideę dostępności tego pomnika – dodatkowo określoną przez niski cokół. Uwagę zwraca syntetyczne potraktowanie spowitej w długie szaty postaci – z jej regularnej, niemal gładkiej bryły wyodrębniają się jedynie głowa i ramiona. Podchodzący pod samą figurę obserwator spotyka się z przejmującym spojrzeniem wyobrażonej postaci, dodatkowo wzmocnionym poprzez gest wyciągniętej w jego kierunku prawej dłoni. Zbliżony układ siedzącej postaci został zastosowany w innych pomnikach Jana Pawła II (w Pelplinie, Białej Podlaskiej czy Wysowej). Podobnie jak w Pelplinie, siedzący w Parku Strzeleckim Papież jest stary, zmęczony, ubrany

<sup>31</sup> Przykładem może być pomnik ks. Piotra Skargi na placu św. Marii Magdaleny w Krakowie.

<sup>32</sup> Por.: [K. W.], *W hołdzie papieżowi*, „Dziennik Polski” 2000, nr 145, s. 5; G. Starzak, *Papież wśród królów – rozmowa z Czesławem Dźwigajem*, „Dziennik polski”, nr 63, s. 5.

<sup>33</sup> Warto wspomnieć, że prócz czterech najbardziej znanych kopców (Kraka, Wandy, Kościuszki i Piłsudskiego) w Krakowie przy seminarium księży zmartwychwstańców na Dębnikach znajduje się niewielki kopiec Jana Pawła II. W roku 2002 zawiązało się również stowarzyszenie promujące ideę wzniesienia kolejnego – największego spośród istniejących – kopca Jana Pawła II. Por. np. J. Grzelak-Hodor, *Stary pomysł nowego kopca*, „Gazeta Krakowska” 2002, nr 277, s. 5.



w niereprezentacyjne szaty – emanuje jednak z niego ogromna siła, tak charakterystyczna dla uwiecznionej postaci<sup>34</sup>.

Innym pomnikiem sędziwego Papieża jest monument znajdujący się w Lubichowie (il. 17) niedaleko Pelplina. Odsłonięty przy kościele podczas odpustu 25 lipca 2000 roku, jest dziełem Tomasza Sobisza, młodego rzeźbiarza z Kaszub. Na przekór wiekowi artysty, zaprezentowana wizja jest niezwykle dojrzała, również od strony formalnej prezentuje najwyższy poziom wśród omawianych rzeźb. Papież ukazany został jako pochylony, ciężko wspierający się na swoim krzyżu starzec; jego prawa dłoń chwyta się krawędzi kapy – niemal wyczuwamy jej drżenie. Nie budzi to naszego sprzeciwu – starość została bowiem potraktowana prawdziwie monumentalnie i stanowi o niezwykłej sile tego dzieła<sup>35</sup>.

Niezwykłe naturalne, precyzyjne i przejmujące jest oddanie rysów twarzy oraz ułożenia rąk Jana Pawła II. Kapa, szczelnie otulająca ciało, która nadaje mu kształt spoistego monolitu – zarówno szaty, jak i mitra, pozbawione zostały praktycznie ornamentacji, sprowadzonej do niezbędnego minimum. Pozwala to obserwatorowi skoncentrować się na ogólnym przesłaniu dzieła. Praca aktywnego szczególnie w dziedzinie sztuki sakralnej twórcy wnosi w ogólny obraz papieskich pomników wiele świeżości i swobody przy jednoczesnym niezwykle poważnym potraktowaniu tematu.

Miejsцем mocno związanym z osobą Jana Pawła II jest Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem. Ufundowane jako wotum po ocaleniu Papieża z zamachu w roku 1981, swoje związki z jego osobą podkreśliło również znajdującym się od 1994 roku przed frontem kościoła pomnikiem, będącym swobodną repliką pierwszego monumentu Ojca Świętego z dziedzińca Pałacu Arcybiskupiego w Krakowie<sup>36</sup>. Pomnik ten – autorstwa Czesława Dźwigaja – nie należy jednak do szczególnie godnych uwagi, stąd kilka lat później pojawiła się idea postawienia nowego monumentu u podnóża regli, w „Księżówce”.

Pomysł wzniesienia pomnika najdostojniejszemu spośród kapłanów, którzy kiedykolwiek przebywali w domu rekolekcyjnym Episkopatu Polski pojawił się wkrótce po wizycie Jana Pawła II w roku 1997. Inicjatorem był ks. Tadeusz Boroń, dyrektor „Księżówki”. Pracę nad pomnikiem powierzono podhalańskiemu snycerzowi i rzeźbiarzowi – Markowi Szali, autorowi słynnego drewnianego ołtarza, przy którym Papież sprawował Mszę świętą pod Wielką Krokwią w roku 1997. Już w trakcie powstawania figura cieszyła się ogromnym zainteresowaniem górali. W końcowych miesiącach na zadaszony fragment podwórza, na którym trwały prace nad niemieszczącą się w pracowni figurą,

<sup>34</sup> Por. [AMusz], *Postać bez postumentu*, „Gazeta Krakowska” 2000, nr 152, dodatek „Echo Krakowa”, s. I.

<sup>35</sup> Por. Z. Brzeziński, *Pomnik Papieża*, „Pielgrzym” 2000, nr 20, s. 20.

<sup>36</sup> Autor zachował schemat upozowania postaci z pierwowzoru Jole Sensi Croci, modyfikując szczegóły (fałdy sutanny, ułożenie pectorału, rysy twarzy).



przybywały niemal regularne pielgrzymki. Sam przewóz posągu starą drogą z Szaflar do Zakopanego zmienił się w rodzaj barwnej i głośnej procesji. Na lawecie, obok ustrojonej kwiatami granitowej figury, jechał kwintet smyczkowy grający ludowe i kościelne melodie. Na całej kilkunastokilometrowej trasie przejazdu licznie gromadzili się mieszkańcy, a na lawetę rzucano wiązanki kwiatów<sup>37</sup>.

Przez swoje położenie pomnik ten (il. 18, 19, 20) jest stosunkowo mało znany. Posiada jednak szereg cech stanowiących o jego wysokiej wartości. Wykonany w materiale bardzo trudnym do obróbki, imponuje stopniem zaawansowania rzeźbiarskiego. Inaczej niż twórcy granitowych pomników z Gdańskiej Zasy czy Strzegomia, Szala w swoim dziele nie ograniczył się do syntetycznej bądź linearnej wizji. Powstał pomnik w pełni rzeźbiarski, zaskakujący na przykład pełnym oddzieleniem laski, na której wspiera się postać, od ciała. Świetne proporcje, w połączeniu z konsekwentnym realizmem w partii pogodnej, uśmiechniętej, starczej twarzy Papieża decydują o ogromnej sile oddziaływania monumentu. Dodatkowo we wspaniały sposób działa sam materiał – bardzo jasny granit, umieszczony na tle dostojnych i dorodnych drzew iglastych – szczególnie przy bezpośrednim oświetleniu go przez słońce wspaniale odcina się od tła, świecąc jakby swoim własnym blaskiem.

Czytelna jest symbolika: granitowa skała stanowiąca zarówno postument, jak i materiał, z którego wykonano figurę, nawiązuje do imienia św. Piotra. Dodatkowym ważnym akcentem było wykorzystanie na cokół bloku skalnego pochodzącego z ukochanych przez Papieża Tatr<sup>38</sup>. Pomnik nazwany przez autora „Sursum corda” odsłonił prymas Józef Glemp 22 sierpnia 2000 roku. Uroczystość zgromadziła licznych gości – zarówno przedstawicieli Kościoła, jak i władz świeckich. Data odsłonięcia była znacząca nie tylko ze względu na Rok Jubileuszowy. W roku 2000 bowiem „Księżówka” obchodziła swoje osiemdziesięciolecie, natomiast jej dyrektor – i pomysłodawca pomnika – dwudziestopięciolecie kapłaństwa<sup>39</sup>.

Prawie w tym samym czasie, lecz w znacznie mniej sprzyjających okolicznościach trwały przygotowania do zakończenia długiej drogi pomnika dla Poznania. W wyniku długotrwałych sporów, nieudanego konkursu i licznych kontrowersji powstało jednak dzieło udane, o ciekawej symbolice, postawione w bardzo dobrym miejscu.

<sup>37</sup> Zob. P. Rayski-Pawlik, *Papież na platformie*, „Gazeta Krakowska” 2000, nr 139, dodatek „Gazeta Podhalańska”, s. I; tenże, *Papież wrócił na Podhale*, „Gazeta Podhalańska”, nr 140, s. I, III.

<sup>38</sup> Marek Szala przypadkowo wybrał fragment opoki pozostały po odlupaniu skały na pomnik Stefana Dousy dla krakowskich Błoni 1997. Por. B. Kuraś, *Skała na skale*, „Gazeta w Krakowie” 2000, nr 131, s. 1; tenże, *Skalny pielgrzym*, „Gazeta w Krakowie” 2000, nr 139, s. 3.

<sup>39</sup> Zob. J. Jurecki, *Pomnik poświęcony*, „Tygodnik Podhalański” 2000, nr 34, s. 3; A. Korn, „Sursum corda”. *Pomnik Ojca Świętego w „Księżówce”*, „Niedziela” 2000, nr 36, s. 17.



Pierwszy – mało znany – pomnik Ojca Świętego w Poznaniu powstał z górą rok po decyzji Rady Miejskiej z maja 1995 roku. Był to architektoniczny monument o wymiarach pięćdziesiąt na dwadzieścia metrów, zlokalizowany przy ulicy św. Jerzego. Jego głównym elementem był krzyż z ołtarza, przy którym Jan Paweł II odprawiał Mszę świętą w Poznaniu w roku 1983, stojący wewnątrz wyłożonego szarym granitem podwyższonego koła o średnicy mierzącej osiemnaście metrów<sup>40</sup>. Już po doprowadzeniu do końca tej inwestycji arcybiskup J. Paetz zaproponował postawienie pomnika rzeźbiarskiego w centrum Poznania, przy kościele św. Marcina<sup>41</sup>. W październiku następnego roku podpisał z prezydentem miasta Wojciechem Szczęsnym Kaczmarkiem porozumienie w sprawie przeprowadzenia konkursu na pomnik pontyfikatu Jana Pawła II i w sprawie jego lokalizacji przy skrzyżowaniu ulic Marcinkowskiego i Paderewskiego<sup>42</sup>. Zwraca tu uwagę przesunięcie proponowanej wcześniej lokalizacji w samo centrum Poznania, w jedno z najbardziej reprezentacyjnych miejsc – naprzeciw gmachu Muzeum Narodowego i Biblioteki Raczyńskich.

Po kilku miesiącach dyskusji na temat stosowności wznoszenia pomników osobom żyjącym oraz sporów dotyczących proponowanego umiejscowienia, 4 grudnia 1999 roku rozstrzygnięto otwarty konkurs<sup>43</sup>. Trzydzieści jeden nadesłanych prac wywołało umiarkowany entuzjazm. W większości prezentowały one sylwetkę Papieża (jedynie pięć z nich poszukiwało rozwiązania w obrębie struktur symbolicznych)<sup>44</sup>. Trzy nagrodzone prace prezentowały stosunkowo różne ujęcia problemu. Najwięcej kontrowersji budził projekt symbolicznych brył Macieja Szańkowskiego i siedzący starzec zaproponowany przez Adama Myjaka. Wydaje się, że największe szanse na realizację mógł mieć pomysł Stanisława Radwańskiego – siedzący Papież, wyrastający z kamiennego bloku – jednakże i on budził opory<sup>45</sup>. Postulowano rozpisanie nowego konkursu, a publiczność wystawy pokonkursowej nie ukrywała swojego głębokiego rozczarowania i niesmaku<sup>46</sup>.

Wobec tej atmosfery Metropolita wycofał się ze współpracy z władzami miasta i zaproponował lokalizację pomnika przy katedrze, na Ostrowie Tum-

<sup>40</sup> Por. P. Długosz, *Kto wykona pomnik?*, „Gazeta Wielkopolska” 1995, nr 233, s. 2.

<sup>41</sup> Zob. *Papież w centrum*, „Gazeta Wielkopolska” 1997, nr 8, s. 2; K. Maćkowska, *W Poznaniu stanie pomnik Jana Pawła II*, „Gazeta Wielkopolska” 1997, nr 43, s. 3.

<sup>42</sup> Por. np. K. Kolska, *Kto wyrzeźbi Papieża*, „Gazeta Wielkopolska” 1998, nr 231, s. 1; M. Lamęcka, *Papież nad parkingiem*, „Gazeta Wielkopolska” 1999, nr 55, s. 3.

<sup>43</sup> Do uczestnictwa w nim zaproszono ośmiu artystów – Adama Myjaka, Stanisława Radwańskiego, Józefa Sękowskiego, Józefa Kopczyńskiego, Macieja Szańkowskiego, Jerzego Kalinę, Jana Mazura i Jerzego Mizere.

<sup>44</sup> Zob. A. Niziołek, *Postać czy bryły?*, „Gazeta Wielkopolska” 1999, nr 284, s. 1.

<sup>45</sup> Por. tenże, *Nie byliśmy szaleni*, „Gazeta Wielkopolska” 1999, nr 289, s. 8.

<sup>46</sup> Zob. J. Brendel, *Bądźmy światli*, „Gazeta Wielkopolska” 1999, nr 289, s. 8; *Galeria wpisów*, tamże, s. 9.



skim. Idea zlecenia prac Krystynie Fałdydze-Solskiej wykrystalizowała się ostatecznie w czasie przygotowań do odsłonięcia pomnika Jana Pawła II jej autorstwa w Łodzi (4 czerwca 2000 roku); w uroczystości tej brał udział arcybiskup Paetz<sup>47</sup>. Bardzo krótki termin realizacji projektu sprawił, że przyjęto nieznacznie zmodyfikowany układ pomnika łódzkiego. Wyraźnie jest jednak widoczna świeżość spojrzenia artystki-kobiety, która wytworzyła swój własny, łatwo rozpoznawalny styl. Masywne szaty, ukazane jako powiewające na wietrze, tworzą interesującą strukturę rzeźbiarską niosącą skojarzenia z szatami znanymi z ekspresywnych posągów późnego średniowiecza bądź barokowej rzeźby lwowskiej (il. 21).

W pomnikach autorstwa Solskiej (Piotrków Trybunalski, Łódź, Poznań, Pabianice) istotną rolę odgrywa usytuowanie figury na pełnym symboliki postumencie (nawiązującym na przykład do skały Piotrowej – w Poznaniu bądź do tysiącleci chrześcijaństwa – w Łodzi). Na dobry odbiór pomników Krystyny Solskiej ma także wpływ lekkość, z jaką modeluje ona twarz Papieża, zamykając w doskonale oddanych rysach delikatny uśmiech i jego dobrotliwe spojrzenie. Pomnik odsłonięto 26 listopada 2000 roku, w niedzielę Chrystusa Króla<sup>48</sup>.

Ostatnim chronologicznie spośród omawianych dzieł jest monumentalny pomnik znajdujący się przy sanktuarium w Ludźmierzu (il. 22, 23, 24) – został on odsłonięty podczas uroczystości podniesienia kościoła do rangi Bazyliki Mniejszej 18 maja 2001 roku. Dzieło stanowi nierozzerwalną całość z istniejącym przy sanktuarium ogrodem różańcowym i wedle zamierzenia twórców ma przypominać wiernym, że apostolską posługę Jana Pawła II i każdego jego następcy należy nieustannie otaczać modlitwą. U wrót dwudziestego pierwszego wieku pomnik ów wzniesiony został jako materialne wyznaczniki wiary tej ziemi, tak jak przed stuleciem krzyż na Giewoncie<sup>49</sup>. Zachowano właściwą gradację – figura stoi frontem do kościoła, nie zaś do Tatr, jak w innych miejscach upamiętniających Jana Pawła II na Podhalu<sup>50</sup>.

Pomnik ludźmierski jest jednym z kilku bezpośrednio wiążących osobę Papieża z modlitwą różańcową. Jest to jedyny jak dotąd pomnik ukazujący Ojca Świętego w pozie klęczącej – pełnej skupienia, oddania i zatopienia

<sup>47</sup> Zob. E. Goliński, *Pomniki Poznania*, Quadra, Poznań 2001, s. 103; M. Lamęcka, *Papież na Ostrowie!*, „Gazeta Wielkopolska” 2000, nr 198, s. 1.

<sup>48</sup> Zob. M. Lamęcka, K. Kolska, *Poznań ma Papieża*, „Gazeta Wielkopolska” 2000, nr 276, s. 1.

<sup>49</sup> Por. A. Sawulski, *W różańcowym Ludźmierzu*, „Gość Niedzielny” 1999, nr 44, s. 13; *Maryjny Ogród Różańcowy w sanktuarium w Ludźmierzu*, „Niedziela” 2000, nr 33, s. 26.

<sup>50</sup> Przy sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem zwrócony ku Giewontowi Papież zdaje się obejmować ukochane przez siebie Tatry. Podobnie zorientowano popiersie na górze Błyszcz koło Tylmanowej. Pomnik przy lotnisku w Nowym Targu stoi natomiast tak, aby za sobą mieć panoramę głównej grani Tatr.



w modlitwie<sup>51</sup>. Warta podkreślenia jest towarzysząca temu skupieniu przejmująca ekspresja przedstawienia. Palce obejmujące różaniec, podobnie jak lekko rozchylone wargi, intrygują i oddziałują na oglądającego z wielką siłą. O nieposłednim talencie autora pomnika, Henryka Olszówki, świadczy również odważnie modelowana twarz Jana Pawła II. Jest pełna wyrazu, a w swej ostrości zachowuje jednak właściwe proporcje – wydaje się, że jest w pewien sposób bliska projektom Bronisława Chromego.

Pomnik w Ludźmierzu jest jednym z nielicznych pomników, w których strukturze utrwalona została historia ich powstania. W tylnej części niskiego i szerokiego cokółu umieszczono tabliczki z nazwiskami fundatorów (księży z diecezji i zza Oceanu), twórców i pomocników oraz datę poświęcenia pomnika. Uważnego obserwatora zaintrygują umieszczone w dolnej części odlewu symbole – wpisana w okrąg chryzma, krzyż jerozolimski czy lilia.

Każdy z omawianych tutaj pomników może wskazywać drogę autorom dzieł mających dopiero powstać. Każdy z nich odznacza się starannością wykonania i prezentuje wysoką klasę rzeźbiącego, widoczną na przykład w wiernym oddaniu proporcji ciała czy podobieństwa twarzy (oczywiście z wyjątkiem stylizacji pomnika w Tarnowie). Zauważalna jest też tendencja do umieszczania figur na niewysokich postumentach (w Kaliszu, Krakowie, Ludźmierzu i Poznaniu) lub nawet rezygnacja z cokółu – tak aby posąg był bliżej oglądających, między nimi. W ostatnich latach coraz liczniejsi rzeźbiarze decydują się na ukazywanie Papieża jako starca – na przekór powszechnej idealizacji – co nadaje figurom zupełnie nowy wyraz (np. w pomnikach w Lubichowie, Krakowie i Księżówce).

Zdarzają się też specyficzne w wyrazie oraz formie i z pewnych względów ciekawe dzieła twórców ludowych lub próby wkomponowania postaci Jana Pawła II w kapliczki (np. w Miłogoszcu pod Myślenicami czy Toboławie koło Augustowa). Wiele spośród pozostałych pomników Jana Pawła II prezentuje jednak bardzo niski poziom artystyczny. Niedoświadczeni lub kierujący się względami oszczędności zamawiający wybierają nie najlepszych artystów. Ich realizacje są często zaprzeczeniem „pomnikowości” – szczególnie, gdy wykonane są z nietrwałego bądź taniego materiału, albo gdy odstraszały swoim wyglądem i zamiast uczuć wzniosłych wywołują uśmiech lub nawet niesmak. Zauważanym powszechnie problemem jest trudność, jaką wielu artystom sprawia poprawne oddanie rysów twarzy Papieża. Doskonale przez nas wszystkich znana, okazuje się nie znosić żadnego przekłamania, nieścisłości, niedokład-

<sup>51</sup> Inny pomnik klęczącego Papieża nie może doczekać się ustawienia – mowa o figurze przygotowanej przez Czesława Dźwigaja dla... Cmentarza Rakowickiego, która miałaby upamiętniać modlitwy Ojca Świętego przy grobie rodziców. Prawdopodobnie znajdzie ona swoje miejsce przy kościele na Dębnikach. Por. R. Radłowska, *Na klęcząco nie uchodzi*, „Gazeta Wyborcza Kraków” 2002, nr 61, s. 1; *Rozdzielony pomnik*, „Dziennik Polski” 2002, nr 155, dod. „Kronika Krakowska”, s. I.



ności. Brak charakterystycznego szczegółu powoduje bezradność wielu rzeźbiarzy próbujących się zmierzyć z zadaniem sportretowania Jana Pawła II<sup>52</sup>.

Dla niektórych szokująca jest wielka liczba monumentów stawianych w Polsce Papieżowi. Ogólna tendencja, wzmacniana lokalnymi ambicjami, przyczynia się do mnożenia obiektów niepotrzebnych i niewłaściwych. Pojawiają się projekty umieszczenia pokaźnego posągu Papieża na Wawelu, ustawienia jego postaci na kolumnie maryjnej (w Gdyni-Witominie) czy w niszy na fasadzie kościoła (w Niedrzwicy Kościelnej koło Lublina, w Augustowie). Nie małe kontrowersje wywołał pomnik w Licheniu, gdzie przy postaci Jana Pawła II znalazł się na postumencie także kustosz sanktuarium, ks. Eugeniusz Makulski, uwieczniony przez Mariana Koniecznego. Niepokój budzi również seryjna, pozbawiona wartości artystycznej, produkcja figur Papieża z żywicy polimerowej, sztucznego kamienia lub nawet brązu<sup>53</sup>.

Pomniki Jana Pawła II stanowią fenomen zarówno artystyczny, jak i socjologiczny. Częściej nawet niż zastrzeżenia dotyczące poziomu czy też liczby tworzonych dzieł podnoszony jest zarzut stawiania pomnika osobie żyjącej. Rzucane jest też oskarżenie przeciwko pomnikom jako marnotrawieniu środków – potencjalnie potrzebnych dla zaspokajania różnych potrzeb społecznych. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź Gustawa Zemły: „Nigdy w historii nie było takiej sytuacji, żebyśmy mogli sobie powiedzieć: jesteśmy syci, dobrze ubrani, więc możemy postawić pomnik. Ale pomniki powstawały na ogół w najbardziej dramatycznych sytuacjach”<sup>54</sup>.

Monumenty poświęcone Janowi Pawłowi II powstają jednak stale – jako świadectwo wiary, dumy z faktu „posiadania” Papieża czy nawet związków z jego osobą. Chociaż zdarza się, że pomniki te rażą swoją naiwnością, w wielu przypadkach przeniesiona w kamień czy brąz postać imponuje artyzmem, oryginalnym podejściem do tematu. Jak w lustrze przeglądamy się w nich, widząc czasem własne niedoskonałości, niekiedy zbytek, kiedy indziej piękno. Swoistym memento są słowa wypowiedziane przed dwudziestu laty przez przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika Jana Pawła II w Toronto, przy okazji stawiania jednego z pierwszych pomników Ojca Świętego w Kanadzie: „Przy tym

<sup>52</sup> Marian Konieczny w rozmowie z autorem ujął to w następujący sposób: „Przy portretowaniu Papieża jest pewien dodatkowy problem – to ogromna odpowiedzialność w przedstawianiu tej osoby. Trzeba w niej zawrzeć nie tylko podobieństwo, ale i wyraz pewnej łagodności [...], jak również zdecydowania, energii tej twarzy. [...] Najgorsza dla artysty i rodząca najwięcej frustracji jest nieporadność w zrealizowaniu tego, co on zamierza”. Rozmowa prywatna z Marianem Koniecznym z 27 I 2003 roku (autoryzowany zapis w zbiorach autora.)

<sup>53</sup> Do roku 2000 działalnością taką trudnił się wspomniany Stefan Kowalówka, obecnie seryjnym wyrobem figur Jana Pawła II zajmują się co najmniej trzy warsztaty (PPHU „Maria” w Nowej Soli, „Arkada” w Łowcach pod Jarosławiem i Waldemar Woźniak z Wieśnicy pod Strzegomiem).

<sup>54</sup> Cyt. za: E. Dzikowska, *Gniazdo orłów*, w: *Pomnik Czynu Polaków*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1998, s. 12.



wszystkim pamiętajmy o jednym: pomnik nie jest stawiany dla Papieża – on rzeczywiście takich pomników nie potrzebuje. Ten pomnik stawiamy dla nas samych – bo to my go potrzebujemy. Potrzebujemy go jako symbolu tych wartości, które Papież przedstawia i głosi”<sup>55</sup>.

---

<sup>55</sup> J. Borzęcki, Wywiad z ks. A. Mendrelą, „Związkowiec” 1984, nr 60, s. 4.